

Wkrótce Danuta Rabin pożegna się z funkcją wójta gminy

Data publikacji: 14.03.2003 0:00



brak zdjęcia

A jednak będzie dogrywka wyborcza w gminie Istebna. Ubiegłoroczne wybory na stanowisko wójta są nieważne. Taką decyzję podjął Sąd Apelacyjny w Katowicach. Jest to równoznaczne z wygaśnięciem mandatu wójta Danucie Rabin i rozpisaniem nowych wyborów. Ordynacja wyborcza przewiduje, że wybory zarządza wojewoda. Musi to zrobić w ciągu tygodnia od zakończenia postępowania sądowego. Sprawującej urząd Rabin mandat wygaśnie z chwilą zarządzenia wyborów i co ważne podania tej informacji do publicznej wiadomości. - Jestem ogromnie zaskoczony - powiedział "DZ" Józef Michałek, kontrkandydat Rabin w walce o pierwszy fotel w gminie.

Zaraz po wyborach Michałek złożył protest wyborczy. Wówczas argumentował, że obwodowa komisja wyborcza nr 4 w Koniakowie błędnie zakwalifikowała oddane na niego głosy. Przegrał z Rabin dwoma głosami. Tak zaciętej walki wyborczej nie było nie tylko na całym Śląsku Cieszyńskim, ale całym Podbeskidziu. Postanowił dochodzić swoich praw przed wymiarem sprawiedliwości.

Przed bielskim sądem zeznawał m.in. Edward Bieleś, przewodniczący komisji. Przyznał, że po zamknięciu lokalu wyborczego karty do głosowania zostały policzone, spakowane do paczki i zawiązane sznurkiem. Komisja podzieliła karty na trzy pule ? głosy oddane na Rabin, Michałka i nieważne. Nad ranem pojawiła się jednak informacja z gminnej komisji wyborczej, że Rabin prowadzi dziesięcioma głosami, dlatego komisja w Koniakowie musi sprawdzić każdy głos i jeszcze raz wszystko dokładnie przeliczyć.

- Przystąpiliśmy więc drugi raz do liczenia. Z 16 wstępnie zakwalifikowanych głosów jako nieważne, 5 rzeczywiście powinno być nieważnych, a 11 głosów było, według mnie, ważnych. Dwa z tych ostatnich oddane były na Rabin, dziewięć na Michałka. Wtedy w lokalu zjawił się przedstawiciel z gminy. Powiedział nam, że ordynacja wyborcza zezwala na przeprowadzenie w komisji głosowania. I tak też zrobiliśmy. Moim zdaniem głosowanie było jednak tendencyjne - tłumaczył Bieleś.

Rozprawa w Bielsku trwała niecałe trzy godziny. Sąd odrzucił protest wyborczy Michałka. Ten złożył odwołanie w Katowicach.

- Przestałem się interesować tą sprawą. Pomyślałem, że skoro przegrałem dwoma głosami, to być może nie miałem być wójtem. Ostatnio z urzędu gminy wyszła informacja, że Sąd Apelacyjny w Katowicach unieważnił wybory. Pomyślałem, że to kolejna plotka - dodał Michałek.

Postanowienia sądu nie chciała komentować Danuta Rabin. Nie odpowiedziała także, czy będzie ubiegać się ponownie o fotel wójta. Podobnie Michałek. W październiku wystartował ze Wspólnoty Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa.

- Jeżeli jeszcze raz otrzymam mandat zaufania, to wystartuję - zapowiedział Michałek.